

O szkodliwości czytania porannych wiadomości?

Lubię sobie rano przed wyjściem na uczelnię sprawdzić poranne wiadomości. Nie, żeby mnie jakoś okrutnie interesowały, wszak większość to polityczny bełkot, ale mam w sobie przekonanie, że do dobrego tonu należy śledzenie najnowszych wieści, bo to i o jakimkolwiek zainteresowaniu sprawami spoza okolicy najbliższych 5 metrów świadczy, i w towarzystwie jest o czym pogadać. Ponieważ telewizji nie cierpię, a radia słucham tylko nocą, przeglądam sobie portale nieco na wyrost zwane informacyjnymi, głównie te najpopularniejsze, by zaoszczędzić na czasie, który rano jest szczególnie cenny. Czytam sobie i dziś na spokojnie kolejne tytuły, pijąc kakao, aż tu nagle dwie wiadomości uderzyły mnie niczym młot, wzbudzając niemały popłoch.

Jedna, w której Jarosław Kaczyński twierdzi, że wynegocjował z Wielką Brytanią jej wsparcie dla postulatów Polski w sprawie unijnego budżetu. Jak się okazało wczoraj i dziś, premier Cameron najwidoczniej złośliwie nie dotrzymał słowa, w dalszym ciągu obstając przy swoim bardzo szkodliwym poglądzie, a który to prezentuje od kilku tygodni- stąd też większe zaskoczenie wywołały słowa pana prezesa świadczące o czymś przeciwnym. Może Cameron zwiódł pana Kaczyńskiego, a może pan prezes i jego poplecznicy po prostu bredzą. Niech każdy sam zdecyduje, co mu się widzi bardziej prawdopodobnym.

Podświadomie czułem, że to tylko preludium do prawdziwej symfonii absurdu. Pradawny instynkt drapieżcy nie zawiódł. Otóż dowiedziałem się z komunikatu Episkopatu Polski, że Kościół katolicki wzywa rząd do jak najszybszego ustanowienia matury z religii, gdyż w „ustroju demokratycznym naturalne jest domaganie się prawa do egzaminu maturalnego z religii.” [\[1\]](#) Mało tego, „taki egzamin stanowiłby realizację zasady równoprawnego z innymi przedmiotami traktowania nauki religii”, czytamy dalej.

W przekazie tym zainteresowało mnie kilka kwestii, postanowiłem więc rozważyć je w pociągu, w drodze na uczelnię.



Oczywiście kwestia postulowanego równouprawnienia nauki religii z innymi przedmiotami wybija się na pierwszy plan, świecąc blaskiem tak jasnym, że stajemy przed wyborem: spuścić z pokorą wzrok albo go stracić. Ja zaryzykowałem i spojrzałem — nie żałuję, gdyż tym światłem pulsowała jak się okazało krynica najczystszej mądrości.

I zrozumiałem, przejrzałem na oczy, że doprawdy ślepym trzeba być albo złą wolą przesiąkniętym, by nie zauważyć, iż gadające węże, demony wchodzące w świnie, wskrzeszanie zmarłych gestem i słowem czy Słońce krążące wokół Ziemi w swych podstawach ani wiarygodności nie różnią się niczym od fotosyntezy, kwarków, crossing-over czy wybuchu supernowej. Spotykałem się swego czasu z dziewczyną, w którą — przysięgłbym na wszystkie relikwie- co mniej więcej trzy dni wchodził demon i nikt z tego specjalnej sensacji nie robił, no, chyba że akurat tłukła ze złości szklanki i talerze. A zatem temat, demonów przynajmniej, nie powinien wzbudzać wątpliwości...

Ale tak naprawdę w tym miejscu odechciało mi się dowcipkować, bo tak żalosny i absurdalny postulat wygłoszony pełnym arogancji, pretensjonalnym tonem nie powinien być komentowany z ironią, lecz z całą bezwzględnością. Jakim krajem chcemy być i jakim społeczeństwem, jeżeli honorowanym przez państwo tytułem zdobycia średniego wykształcenia będzie znajomość Racjonalista.pl

żydowskich baśni i legend sprzed tysięcy lat? Oczywiście znany mi jest stan obecny, gdy maturę może zdobyć każdy dureń z przekonaniem, że „jemu się należy”, zaś obecny magister nie dorównuje do pięć przedwojennemu maturzyście, ale chyba nie tak to powinno wyglądać. I gdyby jeszcze ta nieszczęsna „matura z religii” dotyczyła religii jako pewnego systemu wierzeń podlegającemu badaniom o charakterze naukowym [2]. Wiemy jednak, że w polskiej szkole religia to wyłączone spod kontroli pole indoktrynacji i demoralizacji (na szczęście coraz mniej skuteczne w obydwu przypadkach), a nie rzetelna nauka o dominującej w Polsce religii katolickiej [3]. Jeżeli „matura z religii” ma wyglądać tak jak jej lekcje, to prawdopodobne tematy wypracowań będą następujące: „Opisz, jak bardzo kochasz niepokalane łono [4] NMP” albo „Dlaczego Najświętsze Serce Jezusowe powinno zostać królem Polski?”, może też trafić się trudniejsze pytanie: „Przedstaw, dlaczego Święty Kościół Rzymsko-Katolicki jest jedynym prawdziwym Kościołem i tylko On może Ci zapewnić zbawienie duszy.” [5]

Dla ambitnych zadanie dodatkowe: „Opisz, jak będą wyglądać nasze ciała, gdy Jezus Chrystus przyjdzie sądzić żywych i umarłych”. Każdy, kto zna choć trochę Biblię i doktrynę chrześcijańską wie, że przytoczyłem te najłagodniejsze przykłady, bo da się pomyśleć takie w rodzaju „Przedstaw, dlaczego czyn Jęftego zasługuje na naszą cześć. Uwzględnij słowa uznania świętego Pawła dla niego zawarte w Hbr 11:32-33”.

Swe rozważania kontynuowałem na zajęciach i właśnie tu znajduje się klucz do rozwiązania zagadki podtytułu — „O szkodliwości czytania porannych wiadomości”? Otóż w sposób łatwy do zaobserwowania przez prowadzącą wykład z kryminalistyki byłem myślowo zaabsorbowany czymś innym niż treścią wykładu. Pani doktor spytała więc uprzejmie, o czym tak myślę, a ja odpowiedziałem, że o niepokalanym łonie NMP. Ona jednak- ateistka zapewne- nie uznała mojej odpowiedzi za satysfakcjonującą w jakikolwiek sposób i spytała o metody wykrywania śladów daktyloskopijnych. Mówiła o tym przed chwilą, ale jak już wspominałem moje myśli całkowicie wypełniła kwestia, czy nienaruszona błona dziewicza jest na pewno tym, co pragnę kochać, więc na zapamiętanie receptury na proszek z puchu marabuta nie było już czasu ani miejsca. Zaoferowałem zatem swoją niewiedzę, co chyba się prowadzącej spodobało, gdyż w zamian zaproponowała mi odwiedzinę w czasie dyżuru.

Nie wiem, jakim krajem mamy być, skoro niepokalane łono ma wystarczyć do zdobycia średniego wykształcenia, a póki co to zbyt mało, by uniknąć dwóji z kryminalistyki.

Może nieistniejącym?

Przypisy:

[1] [Wiadomości.wp - W ustroju demokratycznym naturalne jest domaganie się prawa do matury z religii](#)

[2] Od dawna jest postulowane, by religię zastąpić religioznawstwem-do takiej matury nikt by się nie przyczepił.

[3] Inna sprawa-jakie religie byłyby uprzywilejowane posiadaniem własnej matury? Kto sporządzałby i sprawdzał takie egzaminy? Na te pytania aż strach odpowiadać, bo się ich domyślam.

[4] Zaryzykuję obrazę uczuć religijnych, pisząc zarówno "niepokalane", jak i "łono" małymi literami.

[5] Mówię trudniejsze, bo przynajmniej w założeniu wymagałoby chyba minimalnej znajomości doktryny i teologii, a nie prostego "Bo tak."

Kamil Kłosiński

Studiuje prawo na UKSW, zajmuje się również malarstwem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-11-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8525) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8525>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl